

## ***Odmowa władz uwzględnienia żądania rodziców zwolnienia ich dzieci z obowiązkowych lekcji edukacji seksualnej***

### **Dojan i inni przeciwko Niemcom (decyzja o odrzuceniu skargi, 13 września 2011r., skargi nr 319/08, 2455/08, 7908/10, 8152/10 and 8155/10)**

*Willi i Anna Dojan, Theodor Lydia Fröhlich, Artur i Anna Wiens, Eduard i Rita Wiens oraz Heinrich i Irene Wiens są członkami Chrześcijańskiego Ewangelicznego Kościoła Baptystów. Każde z tych małżeństw ma kilkoro dzieci, które uczęszczały do publicznej szkoły podstawowej w Salzkotten w Północnej Nadrenii – Westfalii w Niemczech. W czerwcu 2005r. państwo Dojanowie i Fröhlichowie zażądali, aby ich dzieci zostały zwolnione z lekcji edukacji seksualnej dla czwartoklasistów. Ich sprzeciw budziła w szczególności treść podręcznika, którym uczniowie mieli się posługiwać. Uważali, że była to w pewnym stopniu pornograficzna i sprzeczna z chrześcijańską etyką seksualną wymagająca, aby seks ograniczał się do małżeństwa. Szkoła odmówiła twierdząc, że zgodnie z odpowiednimi wytycznymi i programem nauki udział w tych lekcjach był obowiązkowy. Dwoje dzieci poszło tylko na dwie pierwsze takie lekcje. Potem rodzice uniemożliwili już im udział w kolejnej, a następnie nie puszczali do szkoły przez cały tydzień, w którym odbywały się pozostałe lekcje. W rezultacie każdy z rodziców został ukarany grzywną 75 euro za odmowę wysłania dzieci do szkoły.*

*W styczniu i w lutym 2007r. Dojanowie odmówili wysłania jednej ze swoich córek do udziału w warsztacie teatralnym zatytułowanym “Moje ciało należy do mnie”, którego celem było zapobieganie oraz podniesienie świadomości nadużyć seksualnych wobec dzieci. Zapobieganie nadużyciom seksualnym było częścią programu szkolnego w tym landzie. Dojanowie twierdzili, że uważali ten warsztat i uzupełniające go lekcje za szkodliwe dla moralnego rozwoju córki. Ukarano ich grzywnami po 120 euro. Dwa inne małżeństwa również nie pozwoliły dzieciom na udział w tym warsztacie oraz szkolnych obchodach karnawałowych uważając, że są niezgodne z ich przekonaniem religijnymi i moralnymi. Zostały ukarane grzywnami od 40 do 80 euro.*

*Sąd utrzymał te kary w mocy i stwierdził w szczególności, że prawo rodziców do edukacji swoich dzieci i ich prawo do wolności religii podlegają ograniczeniom wynikającym z obowiązku państwa zapewnienia dzieciom edukacji. Wyrazem tego był istniejący obowiązek szkolny. Odnosiło się to również do spornego warsztatu teatralnego. W związku z obchodami karnawałowymi sąd stwierdził, że w sytuacji, gdy nie towarzyszyły im żadne działania o charakterze religijnym a ich wyłącznym celem była wspólna zabawa uczniów, państwo zachowało obowiązek neutralności i tolerancji. Poza tym dzieci miały możliwość udziału w zajęciach alternatywnych. Odwołania nie dały rezultatu.*

*W sytuacji, gdy rodzice nadal nie pozwalali dzieciom na udział w lekcjach edukacji seksualnej i niektórych zajęciach szkolnych, karano ich coraz wyższymi grzywnami.*

*Ponieważ uporczywie odmawiali zapłaty, każdego z nich skazano na kary więzienia do 43 dni.*

W skardze do Trybunału, na podstawie w szczególności art.2 Protokołu nr 1 do Konwencji (prawo do nauki) i art.9 Konwencji (wolność myśli, sumienia i wyznania) oraz art. 8 (prawo do poszanowania życia prywatnego i rodzinnego) skarżący zarzucili w szczególności, że odmowa władz krajowych zwolnienia ich dzieci z obowiązkowych lekcji edukacji seksualnej oraz określonych zajęć szkolnych stanowiła nieproporcjonalne ograniczenie prawa do nauczania swoich dzieci zgodnie z własnymi przekonaniem religijnymi.

Trybunał przypomniał główne zasady dotyczące interpretacji art.2 Protokołu nr 1 wynikające z orzecznictwa.

Oba zdania tego artykułu należy odczytywać we wzajemnej zależności, ale również, w szczególności, z uwzględnieniem art. 8, 9 i 10 Konwencji.

Prawo rodziców do poszanowania ich przekonań religijnych i filozoficznych jest wpisane w prawa do nauki. Zdanie pierwsze nie różnicuje w żadnym stopniu bardziej niż zdanie drugie edukacji państwowej i prywatnej. Mówiąc w skrócie, celem zdania drugiego art.2 Protokołu nr 1 jest zapewnienie warunków rozwoju pluralizmu w edukacji, odgrywającego ważną rolę w ochronie społeczeństwa demokratycznego w ujęciu Konwencji. Uwzględniając możliwości współczesnego państwa można wymagać, aby cel ten był realizowany przede wszystkim za pośrednictwem państwowego systemu oświaty.

Art.2 Protokołu nr 1 zakazuje wprowadzania różnic między nauczaniem religii i nauczaniem innych przedmiotów. Zobowiązuje państwo do poszanowania przekonań rodziców - religijnych czy filozoficznych - w całym państwowym programie edukacyjnym. Obowiązek ten jest szeroki, bo obejmuje nie tylko treść i sposób nauczania, ale również sposób wypełniania przez państwo przyjętych przez nie wszystkich pozostałych funkcji w tej sferze.

Przy wykonywaniu swoich naturalnych obowiązków w stosunku do dzieci rodzice – w pierwszej kolejności odpowiedzialni za ich wychowanie i nauczanie - mogą domagać się od państwa poszanowania ich przekonań religijnych i filozoficznych. Wchodzi tu więc w grę odpowiedzialność blisko związana z korzystaniem i realizacją prawa do nauki.

Kształtowanie i planowanie programów szkolnych należy co do zasady do państw Konwencji. Wchodzi tu jednak w grę kwestie wiążące się z celowością określonych rozwiązań, o których Trybunał nie może rozstrzygać. Mogą one w sposób uprawniony różnić się w zależności od kraju i epoki.

W szczególności zdanie drugie art.2 Protokołu nr 1 nie może być przeszkodą w upowszechnianiu przez państwo w szkołach państwowych obiektywnych informacji albo treści zawartych w programach szkolonych, inaczej bowiem nauczanie w jakiegokolwiek zinstytucjonalizowanej formie byłoby niemożliwe. W przypadku wielu nauczanych przedmiotów bardzo trudno jest – jak się wydaje – uniknąć w większym lub mniejszym stopniu pewnego filozoficznego zabarwienia lub wniosków. To samo dotyczy nawiązań religijnych zwłaszcza w przypadku religii tworzących bardzo szeroki system przekonań w sferze dogmatów i moralności, który zawiera lub może zawierać odpowiedź na każdą kwestię natury filozoficznej, kosmologicznej lub moralnej.

Zdanie drugie art.2 wskazuje z drugiej strony, że państwo, przy wykonywaniu swoich funkcji przyjętych przez nie w sferze wychowania i nauki, musi uważać, aby informacje i wiedza zawarte w programie były przekazywane w sposób obiektywny, krytyczny i pluralistyczny. Państwo nie może realizować celu indoktrynacji, którą można uznać za nieposzanowanie przekonań religijnych i filozoficznych rodziców. Jest to granica, której nie można przekroczyć.

Taka interpretacja zdania drugiego art.2 Protokołu nr 1 jest zgodna ze zdaniem pierwszym tego samego przepisu, z art. 8 do 10 Konwencji oraz jej ogólnym duchem, jako instrumentu mającego służyć ochronie i promowaniu ideałów i wartości społeczeństwa demokratycznego. Odnosi się to w szczególności do nauki, która jest integralną częścią procesu, w drodze którego szkoła stara się osiągnąć cel będący racją jej istnienia, w tym rozwój i kształtowanie charakteru i zdolności umysłowych swoich uczniów oraz ich osobistej niezależności.

Trybunał przypomniał, że już wcześniej badał system niemiecki, w którym istnieje obowiązek uczęszczania do szkoły podstawowej generalnie wykluczający naukę w domu. Uznał, że państwo, wprowadzając taki system, miało na celu zapewnienie integracji dzieci w społeczeństwie i uniemożliwienie rozwijania się społeczności paralelnych. Są to względy pozostające w zgodzie z orzecznictwem Trybunału dotyczącym znaczenia pluralizmu dla demokracji i mieszczące się w granicach swobody państw Konwencji w sferze tworzenia i interpretacji reguł rządzących ich systemami edukacyjnymi.

Podobne względy – zdaniem Trybunału – wchodziły w grę również w tym przypadku, w którym skarżący nie domagali się ogólnego zwolnienia z przymusu szkolnego, aby zapewnić naukę ich dzieci w domu, ale raczej zwolnienia z konkretnych lekcji edukacji seksualnej lub imprez szkolnych, niezgodnych - w ich mniemaniu - z ich przekonaniami religijnymi.

Trybunał zauważył, że lekcje edukacji seksualnej, o których mowa, miały na celu przekazanie w sposób neutralny wiedzy o prokreacji, ciąży i jej zapobieganiu, urodzeniu dziecka, zgodnie z obowiązującym prawem i wynikającymi z niego wytycznymi i programem. Były one oparte na aktualnych standardach naukowych i edukacyjnych.

Celem warsztatu teatralnego “Moje ciało należy do mnie” było podniesienie świadomości przemocy i nadużyć seksualnych wobec dzieci, aby w ten sposób im zapobiegać.

Ważny w tym kontekście był art. 33 ustawy szkolnej, który stwierdzał, że celem edukacji seksualnej jest przekazanie uczniom wiedzy o biologicznych, etycznych, społecznych i kulturowych aspektach seksualności zgodnie z ich wiekiem i tożsamością, aby umożliwić im rozwijanie ich własnych ocen moralnych oraz niezależnego podejścia do własnej seksualności. Edukacja seksualna powinna sprzyjać tolerancji między ludźmi niezależnie od ich seksualnej orientacji i tożsamości. Cel ten znalazł również odzwierciedlenie w orzeczeniach sądów w sprawach skarżących, które stwierdziły w swoich starannie uzasadnionych orzeczeniach, że edukacja seksualna dla wchodzącej tu w grę grupy wiekowej była konieczna, aby dzieci potrafiły odpowiednio reagować na wpływy, z jakimi mogą się spotkać w społeczeństwie zamiast ucieczki przed nimi i miała na celu wykształcenie odpowiedzialnych i wyemancypowanych obywateli zdolnych do udziału w procesach demokratycznych w pluralistycznym społeczeństwie. Zwłaszcza chodziło o integrację mniejszości i unikanie tworzenia religijnie lub ideologicznie motywowanych „społeczności paralelnych”.

W ocenie Trybunału cele te były zgodne z zasadami pluralizmu i obiektywizmu wpisanych w art.2 Protokołu nr 1.

Jeśli chodzi o obchody karnawału Trybunał odnotował, że nie towarzyszyły im żadne działania o charakterze religijnym a poza tym, niezależnie od tego, dzieci mogły uczestniczyć w zajęciach alternatywnych. Jak podkreśliły sądy, były one próbą dyrekcji szkoły uwzględnienia w miarę możliwości przekonań moralnych i religijnych kilkorga dzieci i ich rodziców należących do wspólnoty Chrześcijańskich Ewangelicznych Baptystów równocześnie nie zapominając o potrzebie zapewnienia właściwego funkcjonowania systemu szkolnego.

Trybunał uznał, że domniemania przyjęte w decyzjach władz krajowych i sądów nie były błędne i mieściły się w granicach swobody posiadanej przez państwa Konwencji przy tworzeniu i interpretacji regulacji dotyczących ich systemów edukacyjnych. Stwierdził poza tym, że z niczego nie wynikało, aby informacje i wiedza przewidziane w programie i będące przedmiotem zajęć nie były przekazywane w sposób obiektywny, krytyczny i pluralistyczny. W tym zakresie Trybunał podzielił pogląd sądów, które uznały, że nic nie wskazywało, aby edukacja szkolna oznaczała zakwestionowanie edukacji seksualnej dzieci przez rodziców zgodnie z ich przekonaniem religijnym albo wpływ na dzieci, by – wbrew nim - zaakceptowały lub odrzuciły określone zachowania seksualne. Podczas zajęć, o których tu mowa, władze szkolne nie wyrażały również żadnej preferencji dla konkretnej religii albo przekonania. Trybunał potwierdził przy tym, że Konwencja nie gwarantuje prawa do niestykania się z opiniami pozostającymi w opozycji do własnych poglądów.

Poza tym skarżący rodzice mieli swobodę nauczania swoich dzieci po zajęciach w szkole i podczas weekendów i w rezultacie ich prawo w tym zakresie nie było nieproporcjonalnie ograniczone. Przymus uczęszczania do szkoły podstawowej nie pozbawił ich prawa do realizacji w stosunku do swoich dzieci naturalnych funkcji rodzicielskich jako ich wychowawców ani prawa do prowadzenia ich drogą zgodną z własnymi przekonaniem religijnymi i filozoficznymi.

Z tych względów Trybunał uważał, że przez odmowę zgody na zwolnienie z obowiązkowych lekcji edukacji seksualnej, warsztatu teatralnego i obchodów karnawału władze krajowe nie przekroczyły granic posiadanej przez nie swobody.

Trybunał zgodził się również, że środki zastosowane w celu zmuszenia skarżących do zapewnienia regularnego udziału ich dzieci w obowiązkowych zajęciach szkolnych nie były nieproporcjonalne. Na podstawie ustawy szkolnej odmowa rodziców stanowiła wykroczenie administracyjne zagrożone karą grzywny. Nic nie wskazywało, aby kwoty grzywien były nadmierne albo ustalone w sposób arbitralny. Jeśli chodzi o kary więzienia nałożone na rodziców z powodu odmowy ich zapłaty, Trybunał – odwołując się do orzeczenia sądu - zauważył, że pozbawienie wolności nie było sankcją za wykroczenie, ale wyłącznie środkiem zmuszenia skarżących do zapłaty.

Pozbawienie wolności w sytuacji odmowy zapłaty grzywien zostało orzeczone zgodnie z przepisami ustawy o wykroczeniach z uwzględnieniem ich wysokości i konkretnych okoliczności. Z tego wynikało, że zarzut skarżących był oczywiście bezzasadny. Do podobnego wniosku Trybunał doszedł w związku z zarzutami skarżących na tle art.8 i 9 Konwencji. Stwierdził poza tym, że nie było odrębnego problemu na tle art. 14.

### **Uwagi:**

Decyzja Trybunału była dobrą okazją do podsumowania dotychczasowego orzecznictwa w tej materii. Wynikające z niego zasady odnoszą się nie tylko do edukacji seksualnej w szkole podstawowej, ale również innych „delikatnych” treści przekazywanych uczniom w ramach obowiązującego w niej programu, które mogą być powodem niezadowolenia lub protestów rodziców ze względu na ich wiarę lub światopogląd.